Jak to z burzą było cz. II

Pamiętacie naszego rycerza Łukasza i Króla Deszczysława? Oto dalsza część opowieści.
Władca się zamyślił nad prośbą rycerza i już miał odesłać go z niczym, gdy przypomniał sobie, że to właśnie w Zielonej Oazie rośnie ziele, które umożliwiłoby mu władanie drugą połową świata. Postanowił zdobyć ziele.
- Dobrze, mój rycerzu. Mogę wysłać moje chmurki pod warunkiem, że spełnicie moje trzy życzenia – powiedział władca.
Należy wyjaśnić, że w Zielonej Oazie była tylko jedna oaza, która napełniała się wodą podczas opadów deszczu dwa razy w roku. To ona służyła za jedyne źródło wody wszystkim mieszkańcom. Ale ostatnimi czasy wody w oazie było coraz mniej i nie wystarczała na cały rok. Rycerz Łukasz nie miał innego wyjścia, musiał się więc zgodzić.

- Dobrze, Królu- odpowiedział Łukasz – proszę wyraź swoje życzenia, a ja przekaże je Radzie Starszych.
Król Deszczysław się zamyślił, po czym powiedział
- Pierwsze moje życzenie jest takie, aby moje chmurki pływały po całym niebie, kiedy tylko będą miały ochotę, i aby mój deszcz sam decydował, kiedy chce padać nad waszą krainą.
Łukasz się zastanawiał się, czy Rada Starszych zgodzi się na pierwszy warunek Deszczysława i miał nadzieję, że tak będzie.
- Dobrze Królu, słucham drugiego życzenia – odparł rycerz Łukasz.
- Chciałbym, aby w waszej krainie powstały nowe rzeki, jeziora i stawy, w których moje deszcze mogą gromadzić zapasy wody - powiedział król.
Ten warunek powinien być również do spełnienia, chociaż niektóre piękne ogrody znajdą się pod wodą –myślał Łukasz.
- Trzecim moim życzeniem jest, aby ziele rosnące w waszej oazie rosło w moim pałacu - powiedział władca Królestwa Deszczu.
Rycerz Łukasz, usłyszawszy wszystkie życzenia, ruszył do swojej krainy.
Zebrała się Rada Starszych i debatowała nad warunkami Króla Deszczysława. Na dwa pierwsze warunki mogą się zgodzić, chociaż to przyniesie im pewne szkody, ale trzeci warunek jest nie do przyjęcia. Nie mogą oddać swojego ziela w ręce Króla Deszczysława. Nie mogą oddać najcenniejszego skarbu, jaki posiadają, ponieważ oznaczałoby to koniec istnienia ich krainy i ich ludu. Z drugiej zaś strony bez deszczu również zniknie ich kraina, a nawet ich zaczarowane ziele. Długo radzili, myśleli, szukali sposobu na rozwiązanie sytuacji. Postanowili oszukać króla. W największej tajemnicy przenieśli zaczarowane ziele do podziemnej jaskini, która miała otwór umożliwiający promieniom słońca na docieranie do ziela. Królowi zaś wysłali podobną roślinę.
Władca spełnił obietnicę i wysłał deszcz nad Zieloną Oazę. Padało przez trzy dni. Powstały nowe rzeki, jeziora i stawy. Mieszkańcy Zielonej Oazy byli zadowoleni.
Niestety, król zrozumiał, że został oszukany. Bardzo się rozzłościł. Tak bardzo, że z jego rąk zaczęły lecieć iskry, jego krzyk brzmiał jak huk. Sam król był zaskoczony swoją mocą. Nagle cały świat znalazł się w strumieniach deszczu, a właściwie ulewy. Niebo przeszywały raz po raz pioruny, które król zaczął ciskać w stronę Zielonej Oazy. Między spiętrzonymi chmurami pojawiały się błyskawice rozjaśniające ciemne niebo. Tak właśnie powstała burza -burza, która szalała nad światem przez kilka dni, aż król Deszczysław się uspokoił. Zmęczony poszedł spać, a nad światem pojawiła się tęcza.
Zielonooazowicze ledwie przetrwali burzę. Mieli jednak swoje ziele, i mimo dużych strat, jeszcze raz postąpiliby tak samo.
Natomiast król Deszczysław, kiedy tylko przypomni sobie o oszustwie Zielonooazowiczów, bardzo się złości i zsyła burzę na świat. Tak więc kiedy burza szaleje nad światem, to znaczy, że Deszczysław ma zły humor.

agatka

wydrukowano dnia: 09.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026